



Z obrad VIII Zjazdu KP Chin

O subiektywizmie i innych problemach



Na zdjęciu: w szkole powszechnej w prowincji Kwantung.

FOT — CAF

NA Zjeździe wiele mówi się o błędach popełnianych przez niektóre organizacje partyjne i poszczególnych towarzyszy. Szukając przyczyn tych błędów, towarzysze chińscy dochodzą do wniosku, że zarówno awanturnictwo jak i prawniczy oportunizm, sekciarstwo i metody komenderowania mają jedno źródło. Jest nim subiektywizm. Określenie to powtarza się w dyskusji bardzo często. Skąd biorą się błędy subiektywizmu? Powstają one wtedy, gdy człowiek nie patrzy na to, co się dzieje wokół niego, nie bada życia, nie wie o czym myśli, czego pragną maszy. Spogląda na świat poprzez swoje własne, subiektywne poglądy i koncepcje. W pracy kieruje się tylko nimi, chce wszystko nagiąć do swoich planów, zmienić otoczenie według swego widzimisię. Takie postępowanie nie mo-

Ciąg dalszy nast.



- Str. 3 — Powrót czy odwrot postów — J. Gierczyński;
- Str. 4 — Na tematy ZMP — Z. Michta;
- Str. 6 — SPORT.

Plenum Z.G. Zw. Zaw. Pracowników Energetyki

WARSZAWA. 26 bm. w Warszawie rozpoczęły się dwudniowe obrady Plenum Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Energetyki poświęcone omówieniu aktualnych zadań Związku po VII Plenumi CRZZ. W obradach uczestniczą przedstawiciele CRZZ oraz Ministerstwa Energetyki.

Będziemy produkować elektryczne maszynki do golenia

WROCŁAW. W zakładach metalowych im. gen. Świerczewskiego w Pilzycach we Wrocławiu wykonany został prototyp elektrycznej maszynki do golenia. Obecnie załoga zakładów pracuje nad przygotowaniem ostatecznej wersji i urzędem do seryjnej produkcji. Masowa produkcja tych niewytwarzanych dotąd w Polsce maszynek do golenia ma być uruchomiona jeszcze w br.

Tkaniny na suknie karnawałowe

LÓDZ. Składnice Centralnego Zarządu Handlu Tekstylami otrzymały w tym tygodniu z zakładów przemysłu jedwabniczego tkaniny na suknie wieczorowe i balowe. Wkrótce przekazane one będą handlowi detaliczemu. M. in. Południowo-Lódzkie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego wyprodukowały sztywny z naturalnego jedwabiu przetykanego złotym szyćchem, organdyne, tkaninę ze śnieżnej przędzy, importowaną zwaną Brillax, przeznaczoną na suknie i szale karnawałowe oraz 12 innych wzorów tkanin z sztywnego jedwabiu.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos KOSZALIŃSKI

Wyd. A
Cena 20 gr
Nakład 37801

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok V Czwartek, 27 września 1956 r. Nr 231 (1243)

Z obchodu Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

- Konferencja prasowa z filmowcami ZSRR
- Filmowcy radzieccy chwala polskich aktorów i ganią scenariusze

Polska i ZSRR przewidują wzajemną współpracę filmową

WARSZAWA. 26 bm. Centralnym Urzędzie Kinematografii odbyła się konferencja prasowa z udziałem delegacji filmowców ZSRR, która bawi w naszym kraju z okazji Miesiąca Pogłębnienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz Festiwalu Filmów Radzieckich. Członkowie delegacji, na czele której stoi wiceminister kultury ZSRR — Lebediew, opowiedzieli dziennikarzom o

swych licznych spotkaniach z publicznością polską we wszystkich prawie większych miastach naszego kraju, podkreślając życzliwość i serdeczność, z jaką byli wszędzie przyjmowani. Dzieliąc się wrażeniami z pokazów naszych filmów, delegaci wskazywali na wysoki poziom gry polskich aktorów, poddając jednocześnie krytyce prace scenarzystów. Sprawa dobrych scenariuszów — jak stwierdził wiceminister Lebediew — jest również największą o-

Ciąg dalszy nast.

Sukces polskiej śpiewaczki na Międzynarodowym konkursie w Holandii

WARSZAWA. Na Międzynarodowym Konkursie Wokalistów, który odbył się ostatnio w Hertogenbosch (Holandia), odnieśliśmy duży sukces: I nagrodę i złoty medal otrzymała w dziale sopranów młoda śpiewaczka Halina Łukomska. Artystka akompaniowała Jadwigą Szamotulską. Halina Łukomska po ukończeniu w 1951 r. Wyższej Szkoły Operowej w Poznaniu, przeniosła się do Warszawy, gdzie w 1954 r. ukończyła Wyższą Szkołę Muzyczną w klasie prof. M. Hałtferowej. Jest laureatką III Ogólnopolskiego Konkursu Śpiewaczego w 1955 r.

Ostatnio artystka koncertowała w kraju, współpracując z filharmoniami oraz Polskim Radio.

100 000 zł zebrał Śląsk na Pomnik Bohaterów Warszawy

STALINGRÓD. Zapoczątkowana niedawno na całym Śląsku zbiórka pieniężna na budowę Pomnika Bohaterów Warszawy przyniosła już pierwsze rezultaty. Do dnia 25 bm. zebrano w miastach, miasteczkach i wioskach województwa stalinogrodzkiego 106 tys. zł. Najwięcej pieniędzy na budowę pomnika wpłacił mieszkaniec Stalinogrodu, Czestochowy, Gliwic oraz Rybnika.

Dyrekcja Drawskich Zakładów Przemysłu Materiałów Budowlanych powiada miła nas, że cegielnia nr 2 w Wierzbowie Pomorskim wykonała w dniu 25 września zadania planowe na III kwartał br. w zakresie produkcji cegły surowej.

Sianowskie Zakłady Przemysłu Zapalczanego do dnia 26 bm. wykonały plan produkcji miesięcznej w 106 proc. (ilościowo). Przekroczony został również przed terminem plan wartości produkcji. Jeśli nie

Rozpoczynają się pierwsze procesy przeciwko osobom oskarżonym o popełnienie przestępstw w czasie wypadków poznańskich

POZNAŃ. 27 bm. przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu rozpoczynają się dwie rozprawy przeciwko osobom oskarżonym o popełnienie szeregu przestępstw w czasie tragicznych wypadków poznańskich.

W pierwszym procesie przed Sądem staje trzech oskarżonych: Józef Foltynowicz lat 20, zam. w Plewiskach, pow. Poznań, zatrudniony w Państwowej Wytwórni Win w Poznaniu, Kazimierz Żurek — lat 19, zam. w Chłudowie, powiat Poznań, nigdzie nie pracujący, oraz Jerzy Sroka — lat 18, zamieszkały w Chłudowie, pow. Poznań, zatrudniony w charakterze doręczyciela w urzędzie pocztowym w Poznaniu.

Jak wynika z aktu oskarżenia, Józef Foltynowicz, Kazimierz Żurek i Jerzy Sroka dnia 28 czerwca br. wzięli udział w napadzie i w bestialskim mordzie, dokonanym na funkcjonariuszu organów Bezpieczeństwa Publicznego kapralu Zygmuncie Izdebnym.

Kapral Izdebnny był w chwili napadzi bez broni. 28 czerwca przejechał on z Marlewa w pow. Wągrowiec do Poznania w celu objęcia służby wartowniczej. W drodze z Dworca Głównego do Woj. Urzędu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego u zbiegu ulic Czerwonej Armii i Dworcowej dokonano na niego napadzi. Wśród napastników byli m. in. oskarżeni, którzy bili i torturowali leżącego we krwi Izdebnego.

Pogotowie Ratunkowe trzykrotnie usiłowało przyjąć z pow-

Krukowski i Pręgowski wrócili do kraju

GDANSK. Wczoraj po południu przybyli do punktu repatriacyjnego w Gdańsku nowi repatrianci. Są to: znany artysta filmowy i rewiowy Kazimierz Krukowski wraz z żoną Władą sławą, również artystką teatralną oraz śpiewak operowy Mieczysław Pręgowski.

Przedujący ludzie Ziemi Koszalińskiej

W ŚLUPSKEJ Fabryce Mebli tuż obok siebie pracują dwie robotnice (od prawej) Władysława Węgorek i Wanda Derlatka, które wyróżniają się wysoką jakością wykonanych prac. Obie zostały przezkolone zawodowo. Pierwsza z nich ukończyła kurs brzdystów i majstrów w Świebódcach, a druga ukończyła wewnątrzzakładowe szkolenie z wynikiem b. dobrym.

Na zdjęciu: obie robotnice widzimy przy sklepaniu forniera na przegrody do szaf.



Tekst i zdjęcie — Cz. Oriowski

500 ton ryby złowił w br. kuter „Gdy 207“

GDYNIA. Wczoraj wieczorem z łowisk Morza Północnego przybyli do portu w Gdyni 4 kutry „Arki”. Jednocześnie w drodze do kraju znajduje się dalszych siedem jednostek tego przedsiębiorstwa. Wśród kutrów zidających do Gdyni znajduje się „Gdy-207” — przodownik tegorocznych połowów.

Załoga 24-metrowego kutra „Gdy-207” z szyprem Edwardem Kreftem złowiła już w br. 500 ton ryby. Warto zaznaczyć, że „Gdy-207” na łowiskach Morza Północnego odławiał w niektórych dniach po 10 ton ryby, podczas gdy przeciętny dzienny połów wynosi od 2—3 ton.



Planum Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Komunistycznej

RZYM. 26 bm. rozpoczęło się Plenum Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Komunistycznej, poświęcone sprawie przygotowań do VIII zjazdu partii. Referat na plenum wygłosił zastępca sekretarza generalnego KC Włoskiej Partii Komunistycznej, Luigi Longo.

26 bm. obradowało kierownictwo Włoskiej Partii Socjalistycznej w związku z rozpoczęciem posiedzeniem Komitetu Centralnego tej partii.

Hammerskjöld na temat incydentów między Izraelem a Jordanią

NOWY JORK. Sekretarz generalny ONZ Dag Hammerskjöld — jak podaje agencja United Press — oświadczył 26 bm., że może zająć konieczność zwrócenia się do Rady Bezpieczeństwa w związku z ostatnimi incydentami zbrojnymi między Izraelem a Jordanią.

naszym ZDANIEM

Czy to oplaca?

SPRAWA jest tylko na pozór prosta. Np. w gminnej spółdzielni X od kilku lat leży 5 par dziecięcych pończoszek, dość już zniszczonych przez myszy. Ogółem, wg obowiązujących cen, towar ten przedstawia w sumie wartość 50 zł. Ale nikt go nie kupuje, gdyż woli kupić rzeczy nowe po tej samej cenie. Niestety, ani zarząd GS, ani jej Rada Spółdzielcza nie mogą ówch 5 par pończoszek przecenić, ponieważ leży to wyłącznie w kompetencji magazynu przecen w Słupsku. Towar więc leży, niszczy się, a remanenty rosną. A rosną po prostu dla tego, że nie oplaca się z tym towarem jechać na przykład z Krajenki-Złotowskiej do Słupska. Koszty przejazdu, plus dieta delegowanego pracownika przekraczają niekiedy wartość towaru przeznaczanego do przeceny. Sprawa więc na pozór drobna, a w istocie rzeczy jak najbardziej skomplikowana.

Naszym zdaniem przeceny powinny być dokonywane na miejscu, w każdym GS przez specjalne komisje z udziałem czynników społecznego. Jeżeli zarządy GS, ich rady, wszyscy członkowie odpowiadają materialnie za stan gospodarczy spółdzielni, dlaczego więc w tym wypadku „wyreć” się je. Nie obawiajmy się im zaufać. W GS-ach też ludzie potrafią myśleć.

Przekazanie kompetencji przecen gminnym spółdzielniom może jedynie przyczynić się do zaoszczędzenia poważnych sum, które obecnie niepotrzebnie wydajemy na rozjazdy lub lożymy za zniszczone towary.

Fabryka obuwi dziecięcego powstała w Augustowie

BIAŁYSTOK. W Augustowie powstaje obecnie nowoczesna fabryka obuwi dziecięcego. Będzie to jedna z najpoważniejszych inwestycji planu 5-letniego na Białostocczyźnie. Fabryka ta produkować będzie w pierwszym okresie około 600 tys. par obuwi dziecięcego i młodzieżowego rocznie, co zaspokoi w dużym stopniu zapotrzebowanie naszego rynku krajowego.

Dalsze ciekawe odkrycia w Biskupinie

WARSZAWA. W wyniku badań wykopaliskowych w Biskupinie dokonano ciekawego odkrycia: znaleziono tu zagrodę dla bydła sprzed trzech i pół tysiąca lat, pierwszą z tego okresu w Europie. Zagroda ta znajduje się na wysokim wzniesieniu wśród jezior i łąk, około 700 m na południe od sławnego Grodu Łużyckiego.

Zagroda dla bydła o wymiarach 110 x 70 metrów jest właściwie wielką, na polu obronną konstrukcją, której główną częścią był rów o głębokości 1,7 m. Od wnętrza usypany był najprawdopodobniej wał metrowej wysokości, umocniony. Jak się zdaje, piotem lub tarciną. Dla stróży wykopano w rowie niewielkie rozszerzenia, wydzielone małymi przegrodami i przkryte szalaciami. W owych rozszerzeniach znaleziono paleniska z kamieniami polnych z dużą ilością rozbitych naczyń, potopanych kości zwierzęcych — bydła, owiec, świń i zwierząt dzikich oraz szczątki małych jeziornych. Do wnętrza prawie półhektarowej zagrody prowadziły dwie szerokie bramy i kilka wąskich przejść. Zagrodę tę, która w literaturze fachowej nosi nazwę „Kraaiu”, założyli ludzie z plemienia tzw. kultury łwieńskiej (1700—1500 przed naszą erą), którzy nad jeziorem biskupińskim założyli rów niej inne osiedla.

Odkrycie w Biskupinie jest pierwszym tego rodzaju w archeologii. Badania wykopaliskowe będą kontynuowane w roku przyszłym.

■ Poważny incydent na granicy Jordani i Izraela

■ 50 zabitych podczas walk

Wojska Izraela zaatakowały Jordanię w rejonie Betleem

LONDYN. Agencja Reutersa donosi, że w nocy z wtorku na środę wojska izraelskie zaatakowały pozycje jordańskie w rejonie Hussan. Miejscowość ta znajduje się na terytorium Jordani, w odległości 2 km od granicy izraelskiej, w pobliżu Betleem i w odległości kilku kilometrów na południe od Jeruzolimy.

Walki trwały około 6 godzin, po czym wojska izraelskie wycofały się na swe terytorium.

Jak podają izraelskie władze wojskowe, w toku walk zginęło 50 żołnierzy i oficerów jordańskich. Oprócz tego wojska izraelskie spaliły dwa jordańskie samochody pancerne i zdobyły pewne ilości broni i amunicji.

Szef komisji rozejmowej ONZ w Palestynie, gen. Burns zwrócił się w nocy do władz izraelskich z żądaniem natychmiastowego zaprzestania działań wojennych.

Rozpoczynają się pierwsze procesy przeciwko osobom oskarżonym o popełnienie przestępstw w czasie wypadków poznańskich

Dokończenie ze str. 1

moją rannemu, ale napastnicy nie dopuścili do tego. Kiedy na skutek tortur Izdebnicy drgnął, napastnicy ponownie przystąpili do bicia. W wyniku napadu Izdebnicy zmarł.

Oskarżeni brali również udział w rabunkach, napadali na gmachy publiczne, dewasowali urzędników, palili dokumenty wyrzucone z urzędów, brali udział we włamaniach i kradzieżach. Oskarżeni odpowiadają za areszt.

W związku ze sprawą Foltynowicza, Żurka i Sroki, zeznawać będzie na rozprawie 33 świadków.

W drugim procesie na ławie oskarżonych zasiada 9 osób: Zenon Urbanek, lat 20, pracownik Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Poznaniu, Józef Poczłowski, lat 18, pracownik Pszczelarskich Zakładów Handlowych w Poznaniu, Stanisław Jaworek, lat 21, pracownik Przedsiębiorstwa Transportowego Handlu Wewnętrznego w Poznaniu, Ludwik Wierzbicki, lat 21, strażak przeciwpożarowy w Poznańskich Zakładach Przemysłu Spirytusowego, Łukasz Piotrowski, lat 19, pracownik PKP, Stanisław Kaufmann, lat 20, zecer Poznańskiej Drukarni Naukowej, Leon Olejniczak, lat 35, pracownik Gazowni Miejskiej, Jan Suwart — lat 22, pracownik Poznańskiej Bazy Remontowej Przemysłu Materiałów Budowlanych i Janusz Biegański, lat 20, pracownik Poznańskiej Wytwórni Papierosów.

Wszyscy oskarżeni zamieszkują w Poznaniu; odpowiadają za areszt.

Akt oskarżenia zarzuca Z. Urbanekowi, J. Poczłowskiemu, S. Jaworkowi i L. Wierzbickiemu udział — wraz z innymi nieustalonymi sprawcami — w napadzie zbrojnym na gmach Urzędu d. s. Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu w dniu 28 czerwca br. i ostrzeliwanie broniących się w tym gmachu funkcjonariuszy BP, czego wynikiem były ofiary w ludziach.

Pozostali oskarżeni stają pod zarzutem udzielenia pomocy napastnikom atakującym gmach Urzędu d. s. BP. L. Piotrowskiemu zarzuca się dowiezienie ich z terenu miasta pod gmach Urzędu zrabowanym samochodem; S. Kaufmannowi, L. Olejniczakowi i J. Biegańskiemu — dostarczenie amunicji atakującym napastnikom; J. Suwartowi — dostarczenie broni palnej i amunicji.

Jednocześnie wszystkim oskarżonym w tym procesie zarzuca się nielegalne posiadanie broni w okresie wypadków poznańskich. Broń będącą w posiadaniu oskarżonych pochodziła — jak wynika z aktu oskarżenia — z napadu na Centralne Więzienie w Poznaniu, poprzedzającego zbrojny atak na Urząd d. s. BP oraz z czołgu, opanowanego przez napastników.

W sprawie tej powołano 33 świadków.

Na rozpoczynające się procesy przyjechało w dniu 28 bm. do Poznania wielu dziennikarzy krajowych i zagranicznych, m. in. są już w Poznaniu przedstawiciele agencji „Sinhua”, ADN, Reutersa, United Press, Agence France Presse oraz korespondenci gazet: „New York Times” i „London Times”.

Menzies:

»Nie powinniśmy się zobowiązywać do nieużywania siły«

Prowokacyjne wystąpienie premiera Australii pod adresem Egiptu

LONDYN. W chwili, gdy w Nowym Jorku czynniono ostatnie przygotowania do nadzwyczajnej sesji Rady Bezpieczeństwa ONZ, poświęconej sprawie Suez, nadeszła z Canberra wiadomość, że premier

W 20 rocznicę pacyfikacji w lubelskim i rzeszowskim

WARSZAWA. W związku z 20 rocznicą antyfaszystowskich walk chłopskich i pacyfikacji na Ziemi Rzeszowskiej i Lubelskiej (1936—1956) Wydział Historii Partii KC PZPR i Komisja Historii Ruchu Ludowego Narodowego Komitetu ZSL organizują w dniu 27 bm. spotkanie uczestników tych wydarzeń — b. członków KPP, KZMP, KPZU i SL.

Na program spotkania, które odbędą się w Warszawie, złożą się wspomnienia uczestników manifestacji w wosielskiej, strajku w Krzewowicach oraz zajęć w Żukowie.

Również w woj. lubelskim i rzeszowskim odbędą się spotkania ze społeczeństwem uczestników wydarzeń z 1936 roku.

Z obchodu Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

(Dokończenie ze str. 1)

biecnie troską kinematografii radzieckiej.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy wiceminister Lebediew poinformował ich m. in. o sprawie współpracy kinematografii radzieckiej z kinematografiami innych krajów. Tak na przykład pertraktacje w sprawie współpracy z filmowcami amerykańskimi nie doszły do skutku ze względu na trudności wysuwane przez amerykańskie czynniki rządowe. Jeśli chodzi o kraje demokracji ludowej, po filmach kręconych wspólnie z Albanią i Bułgarią, powstaje ma film radziecko-rumuński. Przewidziana jest również filmowa współpraca radziecko-polska. Jak dotychczas, na przeszkodzie do jej realizacji stoi brak odpowiednich scenariuszów.

Aktorzy: Nifontowa, Kurilow i Łukianow opowiedzieli o swej pracy i projektach na przyszłość stwierdzając, że największym ich pragnieniem jest występowanie w filmach interesujących i wartościowych, których życzą jak największej publiczności i sobie.

australijski Menzies przemawiając w Izbie Reprezentantów wystąpił jako rzecznik polityki presei i pogroźek wobec Egiptu i wyraźnie zalecił zignorowanie Organizacji Narodów Zjednoczonych, jeżeli okaże się, że nie może ona powściągnąć uchwały, która by dogadzała mocarstwom zachodnim. „Jeżeli — mówił Menzies — według sprawozdań tujszej prasy — ONZ nie potrafi zastosować sankcji ekonomicznych lub innych skutecznych środków, wówczas będziemy musieli sami zastosować sankcje... Nie powinniśmy się zobowiązywać do nieużywania siły”.

Oświadczenie Menziesa zostało potępione przez opozycję laburzystowską w parlamencie australijskim jako wyraźna prowokacja. Ostry protest przeciwko temu oświadczeniu złożył przywódca miejscowych laburzystów Evatt. Spotkało się ono natomiast z uznaniem w tych kołach zachodnich, które domagają się „energicznej polityki” w stosunku do Egiptu. Z londyńskiej strony oficjalnej — jak stwierdza agencja Reutersa — wyrażono „głębokie zadowolenie”. W Paryżu rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych oznajmił popierając stanowisko Menziesa: „W naszych zarządzeniach militarnych nie została żadna zmiana. Siła powinna być zawsze w pogotowiu, aby móc wystąpić w obronie sprawiedliwości i prawa”.

Z Kairu donoszą, że rzecznik gabinetu egipskiego oświadczył we wtorek wieczorem: „Jest rzeczą dziwną, że premier australijski wypowiedział te prowokacyjne słowa właśnie w momencie, gdy sprawę Kanału Sueskiego przedstawiono ONZ”.

Związkowcy indonezyjscy żądają nacjonalizacji przedsiębiorstw holenderskich

DELHI. Jak donoszą z Dżakarty, związek zawodowy pracowników przemysłu naftowego Indonezji zwrócił się do władz indonezyjskich z żądaniem znacjonalizowania należących do kapitalistów holenderskich przedsiębiorstw naftowych w północnej Sumatrze. Robotnicy tego przemysłu zapewniają rząd, że mogą własnymi siłami utrzymać te przedsiębiorstwa w ruchu.

Związek zawodowy rolników również domaga się nacjonalizacji przedsiębiorstw naftowych i wskazuje, że przyczyni się do rozwiązania problemu planacji holenderskich w kraju.

Przypominając, że niedawno Menzies bawił w Kairze jako przewodniczący tzw. „komisji pięciu” z ramienia części uczestników pierwszej konferencji londyńskiej w sprawie Suez, rzecznik gabinetu egipskiego stwierdził dalej: „Menzies powinien być rozumieć, że jego misja kairska doznała fiaska właśnie z powodu pogroźek użycia siły przeciwko Egiptowi oraz odmowy nawiązania pertraktacji z prezydentem Nasserem w celu pokojowego uregulowania problemu sueskiego. Menzies mówił w Kairze, że przed stawia tylko propozycje umiędzynarodowienia kanału. Dzisiaj ucieka się on do nowego manewru i opowiada się za użyciem siły”.

Koła miarodajne w Delhi oceniły wystąpienie Menziesa bardzo krytycznie. Stwierdziły one, że jego sugestie, jakoby w ostatniej instancji użycie siły mogło się okazać usprawiedliwione, mogą przeszkodzić wysiłkom zmierzającym do pokojowego uregulowania problemu.

Wielka Brytania nie przewiduje demobilizacji rezerwistów

Posiedzenie gabinetów w Londynie i Paryżu

LONDYN. Przed odbywającymi się w środę i czwartek rozmowami brytyjsko-francuskimi w Paryżu zebrał się 26 bm. rano gabinet brytyjski dla omówienia taktyki Wielkiej Brytanii i Francji podczas sesji Rady Bezpieczeństwa w sprawie Suez. Omawiano również podobno skargi napływające od rezerwistów, którzy powołani zostali do szeregów w związku z kryzysem sueskim. Rezerwisti stwierdzają, że naraziło ich to na niepotrzebną stratę czasu. W londyńskich kołach oficjalnych oświadczone jednak — donosi agencja Reutersa — że rychła demobilizacja rezerwistów nie jest prawdopodobna, gdyż „Wielka Brytania musi utrzymać jeszcze swe pogotowie wojskowe”.

Chiny rozbudowują linie kolejowe

PEKIN. W ChRL zakończono główne prace przy budowie linii kolejowej Intan — Amoi w prowincji Fukien — o długości 600 km.

Dotychczas zakończono budowę tuneli, mostów i innych urządzeń. Większa część nowej linii kolejowej przechodzi przez wysokie grzbiety górskie i przepaści.

»Izwiestia«

na temat nadziei mocarstw zachodnich w związku z sesją Rady Bezpieczeństwa

MOSKWA. O manewrach mocarstw zachodnich w sprawie Suezu piszą w środę „Izwiestia”, zastanawiając się w szczególności nad kwestią, czym kierował się Zachód przekazując sprawę Radzie Bezpieczeństwa.

Zwracając się do Rady Bezpieczeństwa z prośbą o rozpatrzenie problemu sueskiego — stwierdza dziennik — Anglia i Francja, a wraz z nimi Stany Zjednoczone, chcą uzyskać osłabienie sztywności ONZ kolonizatorskiego „Stowarzyszenia Użytkowników Kanału”, które ma stanowić nowy ośrodek ingerencji w sprawy wewnętrzne Egiptu, środek nacisku na Egipt. Wypowiedzi polityków angielskich i amerykańskich nasuwają wniosek, że apel angielsko-francuski do Rady Bezpieczeństwa jest nowym manewrem mocarstw zachodnich, przy pomocy którego chcą one narzucić swój dyktat Egiptowi. Jednakże w ONZ powinien panować język rokowań między równoprawnymi stronami, a nie język ultymatywnych żądań.

Wielka Brytania nie przewiduje demobilizacji rezerwistów

Posiedzenie gabinetów w Londynie i Paryżu

LONDYN. Przed odbywającymi się w środę i czwartek rozmowami brytyjsko-francuskimi w Paryżu zebrał się 26 bm. rano gabinet brytyjski dla omówienia taktyki Wielkiej Brytanii i Francji podczas sesji Rady Bezpieczeństwa w sprawie Suez. Omawiano również podobno skargi napływające od rezerwistów, którzy powołani zostali do szeregów w związku z kryzysem sueskim. Rezerwisti stwierdzają, że naraziło ich to na niepotrzebną stratę czasu. W londyńskich kołach oficjalnych oświadczone jednak — donosi agencja Reutersa — że rychła demobilizacja rezerwistów nie jest prawdopodobna, gdyż „Wielka Brytania musi utrzymać jeszcze swe pogotowie wojskowe”.

Sprawa Algeru na forum ONZ?

NOWY JORK. Przewodniczący grupy krajów afrykańskich i azjatyckich przy ONZ, stały delegat Indii przy tej organizacji Hall oświadczył wczoraj po posiedzeniu przedstawicieli tej grupy, że kraje afrykańskie i azjatyckie postanowiły wnieść sprawę Algeru na forum obrad zbliżającej się sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Pismo z takim żądaniem zostanie przekazane w najbliższym czasie sekretarzowi generalnemu ONZ — Hammarskiöldowi.

Dokończenie ze str. 1

że odpowiadać rzeczywistości. Nie uwzględnia tego, co nurtuje masę. Musi prowadzić w konsekwencji do różnorodnych błędów i odchyleń.

Mówił o tym w bardzo przekonujących, a nawet wzruszających słowach zastępca kierownika KC, przemysłu i komunikacji KZ KPCh, tow. Li-Li-san. Tow. Li-Li-san popełniał w swej działalności wiele błędów. W ubiegłych latach, zajmując kierownicze stanowisko w partii, nie dącał on do pracy wśród mas. Prowadził niesłuszną politykę, niezgodną z linią partii. Doszedł do wniosku, że źródłem jego błędów był właśnie subiektywizm.

Dopóki nasza świadomość — mówił on — nie podnieśli się na dostateczny poziom, choroba subiektywizmu będzie się powiarać stale, skoro tylko pojawią się sprzyjające warunki”. Tak było właśnie w życiu tow. Li-Li-sana. Drobnoburżazyjne wady, które tak ciążyły na jego działalności przywrócił on do życia, którego „pożar stepowy nie spalił całkowicie i które odraasta przy podmuchu wiosennego wiatru”. Przy pomocy Komitetu Centralnego i towarzyszy tow. Li-Li-san zrozumiał swe błędy.

Samokrytycznie wystąpił także sekretarz komitetu partyjnego prowincji Czekiang. Komitet ten grzeszył błędami subiektywizmu w dziedzinie przebudowy państwa na terenie prowincji Czekiang. Kierownictwo komitetu prowadziło najpierw awanturniczą politykę, chcąc jak najszybciej rozbudować spóldzielczość. Nie przebywali wśród chłopów, mało z nimi rozmawiali i radzili się. „Robili politykę” w zaciszu swych gabinetów. Kiedy stwierdzili, że jest źle, że takimi metodami nie można już dalej posługiwać się, że organizowane w ten sposób kooperatywy szybko się rozlatują, przyjęli wtedy kurs na całkowite zwolnienie tempa przebudowy wsi. I to oczywiście było niesłusne. Komitet Centralny, a szczególnie referat tow. Mao-Tse-tunga o zagadnieniach przebudowy rolnictwa pomógł im zrozumieć ich błędy. Kierownictwo komitetu w prowincji Czekiang zrozumiało, że organizacja partyjna musi tkwić mocno w masach chłopskich, nie wybiegać zbyt daleko naprzód, ani nie wlec się za nimi. Oderwane się od mas, polityka oparta na subiektywnych koncepcjach nigdy nie może prowadzić do dobrego.

O błędach subiektywizmu w planowaniu mówił przewodniczący Państwowej Komisji Pla-

nowania Gospodarczego tow. Li Fu-czun. Dotychczasowe planowanie w Chińskiej Republice Ludowej nie było wszechstronne, było mało giętkie, nie opierało się na gruntownej znajomości rzeczywistego stanu rzeczy, miało się z rzeczywistością. Oczywiście planowanie w Chinach nie należy do rzeczy łatwych. Chiny to kraj rolniczy, zacofany, o słabo rozwiniętym

centrum przemysłowym i handlowym przedsiębiorstw kapitalistycznych w państwowo-kapitalistyczne, podporządkowujące je w ten sposób kierownictwu państwowemu. Im szybszy będzie rozwój socjalistycznej ekonomii, tym większa będzie planowość w naszej pracy — mówił tow. Li Fu-czun. Ale warunkiem słusznosci planów gospodarczych jest, oczywiście, umie-

jęły postanowienia o rozdzieleniu pracy planowania perspektywicznego i rocznego między dwie odrębne instytucje. Tego rodzaju planowanie perspektywiczne i roczne będzie w stanie lepiej uwzględnić potrzeby kraju.

Chciałabym w końcu przytoczyć jeszcze kilka ciekawych myśli z wystąpienia Li Weihana. „Stosunki między klasą robotniczą a burżuazją — mówi on — decydują nie tylko o tym, czy klasa robotnicza może przyciągnąć na swoją stronę siły postępowe i pokonać siły reakcyjne, ale decydują także o hegemonii nad chłopstwem i drobną burżuazją, decydują o zwycięstwie w walce między dwiema drogami rozwoju naszego kraju. Dlatego problem stosunku do narodowej burżuazji jest jednym z ważnych problemów generalnej linii naszej partii. Podstawą jednolitego frontu demokratycznego w Chinach jest sojusz robotniczo-chłopski. Wokół niego gromadzą się wszystkie postępowe elementy, które chcą budować wolną, swobodną ojczyznę. Dla tego partia zwalczała i zwalcza błędy, które naruszają linię partii w stosunku do jednolitego frontu. Błędy te wyrażały się albo w zbytnim liberalizmie,

O subiektywizmie i innych problemach

przemysłu. Mało jeszcze wemy — mówił tow. Li Fu-czun — o naszych rezerwach i płodach mineralnych. Mało mamy doświadczenia w dziedzinie planowania.

Li Fu-czun sprecyzował następujące zadania, jakie stoją obecnie przed partią i rządem. Trzeba wprowadzić na tory ekonomiki planowej wszystkie sektory gospodarcze. A to poprzez rozwijanie sektora socjalistycznego w przemyśle, transporcie, budownictwie i handlu. Poprzez socjalistyczną przebudowę rolnictwa oraz poprzez przekształ-

cenie przemysłowych i handlowych przedsiębiorstw kapitalistycznych w państwowo-kapitalistyczne, podporządkowujące je w ten sposób kierownictwu państwowemu. Im szybszy będzie rozwój socjalistycznej ekonomii, tym większa będzie planowość w naszej pracy — mówił tow. Li Fu-czun. Ale warunkiem słusznosci planów gospodarczych jest, oczywiście, umie-

w metodzie „sojusz z wszystkimi, walka niepotrzebna”, albo w sekularnym i awanturniczym stanowisku „walka przeciw wszystkim — niepotrzebny sojusz”.

Konieczny jest sojusz, ale nie można obejść się bez walki. Polityka jednolitego frontu jest polityką klasową. Jednolity front jest orężem walki klasowej w jej szczególnej formie. Umocnienie frontu demokratycznego odbywa się w ciągłej walce z wewnętrznymi przeciwnościami, w procesie wychowywania od nowa elementów burżuazyjnych, w likwidowaniu różnic, jakie istnieją między różnymi narodowościami w Chinach, w zacieśnianiu współpracy między wyznawcami różnych religii a niewierzącymi.

Jest bezspornym faktem, że jednolity front demokratyczny w Chinach nie jest organizacją „malowaną”, że działa aktywnie, że odgrywa poważną rolę w życiu politycznym i społecznym Chińskiej Republiki Ludowej. Przypuszczam, że w mej dalszej podróży po Chinach nie raz spotkam się z działalnością terenowych komitetów tej potęgnej organizacji.

H. SAMSONOWSKA

Proszę o głos

W obronie powiatowych spółdzielni produkcyjnych

OSTATNIO wiele się mówi na temat powiatowych związków spółdzielni produkcyjnych. Są tacy, którzy twierdzą, iż związki nie są po...

Pomoc w organizowaniu pracy w spółdzielniach produkcyjnych, jej normowanie oraz podział dochodu w spółdzielni.

statutu związku. Czy zostanie on narzucony odgórnie, czy też opracują go sami? Otóż Krajowa Rada Spółdzielczości...

Ja należę do tych ostatnich. Walczymy o rozwój samorządności spółdzielców, mówimy, iż jest ona jednym z zasadniczych warunków umocnienia...

Pomoc w rozwijaniu więzi z indywidualną częścią wsi. Pomoc w sprawach socjalno-bytowych, a w szczególności w zakresie ubezpieczenia na starość...

Oczywiście sami spółdzielcy będą mieli pełne prawo kontroli pracy swego związku. PZSP w Wałczu jest pierwszą organizacją...

Kto kontroluje i pomoc z zewnątrz sprawował dotychczas? Jasne — rady narodowe, POM-y i różnego rodzaju instytucje.

Jednym z ważnych zadań związku powinna być, w obecnych warunkach, skuteczna obrona interesów spółdzielni wobec POM, instytucji kontraktujących itd.

W powiatach złotowskim, człuchowskim, kołobrzeskim, słupskim i świdwińskim spółdzielcy powołali już komitety organizacyjne powiatowych związków...

Czy POM, rada narodowa, ingerując w sprawy wewnątrz spółdzielcze, anulując np. nie słuszną uchwałę o wykluczeniu członków...

No dobrze — powie ktoś, ale przecież za wiele spraw, dotyczących spółdzielni produkcyjnych, odpowiedzialne są rady narodowe.

JAKUB MUSZYŃSKI Inspektor Krajowej Rady Sp. Prod. w woj. koszalińskim

Założyliśmy, że kontrola pracy spółdzielni jest potrzebna. Kto ją powinien sprawować w sposób praworządny?

Krótko po II Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej niemal we wszystkich spółdzielniach na terenie naszego województwa...

Na ostatniej sesji Sejmu PRL powiedział ktoś, że gdyby nie tegoroczna odnowa — o polskim ludowym parlamencie...

Ważny drugą sprawą. Organizowanie spółdzielni produkcyjnych. Twierdzą, że w pełni, absolutnie dobrowolne formy...

Wielu spółdzielców, na podstawi dotychczasowych doświadczeń w biurokratycznym załatwianiu...

WOJEWÓDZTWO koszalińskie jest w Sejmie reprezentowane w zasadzie przez 9 posłów. Wszyscy byli typowani do wyborów przez Front Narodowy.

Oczywiście, zakreśliłam tylko ramowe zadania związków, ich funkcje, uprawnienia. Jako dalsze zaleca np. Przewiduję Krajowej Rady Spółdzielczości Produkcyjnej:

Dobrze pracuje odkrywka przy kopalni im. Thoreza w Wałbrzychu. Sierpniowy plan wydobycia...



Na zdjęciu: nieprzerwanym strumieniem płynie transportem węgiel z odkrywki.

CAF — fot. Mosiugiewicz

Z życia partii

Z konferencji sprawozdawczo-wyborczych

Jak już podawaliśmy, w dniach 22 i 23 września odbyły się powiatowe konferencje partyjne w powiatach: Koszalin, Złotów, Miastko i Bytów.

Bytów

W pierwszym dniu obrad dyskusja była w zasadzie słaba. Wpłynęła na to treść samego referatu...

wiatowego. I sekretarzem został wybrany tow. Bernard Kulis, sekretarzami natomiast tow. tow. Tadeusz Bobrowicz i Aleksander Baran.

Miastko

Nowe z trudem toruje sobie drogę w życiu. Ta stara prawda znalazła pełne potwierdzenie na VII Powiatowej Konferencji Partijnej w Miastku.

Jednak w drugim dniu obrad nastąpiło ożywienie dyskusji, wzrosła też jej ostrość. Donosiła krytyczna ocena dotychczasowej pracy partijnej.

W dyskusji, jaka rozwinęła się po referacie i sekretarza tow. Chrystyniaka występowała pewna doza ośmieszenia w wykazywaniu słabości i niedociągnięć w pracy partijnej i gospodarczej powiatu.

Dużo mówiło się na konferencji o rozwoju i umocnieniu spółdzielni produkcyjnych. Poddano ostrej krytyce braku i balaganu organizacyjnym...

Dyskusja nie dostrzegła krytycznie ocenił pracę powiatowej instancji partijnej i jej poszczególnych członków. Oczywiście, że próby tej oceny było widać w wielu mówach.

Konferencja dokonała wyboru członków Komitetu Po-

perspektywie ich rozwoju i umocnieniu. A przecież w rozwoju socjalizmu na wsi miasteczkowej panuje już od dłuższego czasu zastój.

Sprawy PGR-ów również znalazły odbicie w obradach konferencji. Sporo uwagi poświęcono w dyskusji sprawom służby zdrowia.

Po dyskusji dokonano wyboru członków powiatowej instancji partijnej oraz sekretarzy KP. I sekretarzem wybrany został tow. Stanisław Makochońki.

W dyskusji dominowały głównie sprawy gospodarcze. Jednak i tutaj można było zauważyć pewne samopuszczenie. Tak w referacie, jak i w dyskusji nie widać było zaniepokojenia sytuacją w rolnictwie.

Powrót czy odwrót posłów?

Na ostatniej sesji Sejmu PRL powiedział ktoś, że gdyby nie tegoroczna odnowa — o polskim ludowym parlamencie...

ski potrafił dowieść wyborcom swego okręgu, że nie nadużywa ich zaufania. „Sprawa bobolicka”, interpelacje w Sejmie, dodatkowe kredyty dla woj. koszalińskiego...

nego prostego powodu: nie wiedział jak. A nieświadomość ta wynikała z przyczyn, jakie zrozumieliśmy. Zadania przekazywały jej możliwości.

WOJEWÓDZTWO koszalińskie jest w Sejmie reprezentowane w zasadzie przez 9 posłów. Wszyscy byli typowani do wyborów przez Front Narodowy.

Owszem, rok bieżący, a raczej okres od sesji kwietniowej „aktywni” pozostali posłowie. W drugim kwartale 36 razy posłowie nasi spotkali się ze swymi wyborcami.

W październiku będziemy świadkami ostatniej sesji sejmowej w bieżącej kadencji. Wyborcy, społeczeństwo naszego województwa, mają prawo spodziewać się od wszystkich posłów odnowy ich poselskich uprawnień.

Nie mam jednak racji. Po pierwsze dlatego, że we władzach związku winni się znaleźć tylko najlepsi spółdzielcy, a nie urzędnicy, nie mający nic wspólnego ze spółdzielniami.

Liczby nie mogą przysłonić rzeczywistego obrazu. Nielepiej wypełniali swoje zobowiązania posłowie przebywający stale w naszym województwie.

Dziś najistotniejsze jest to, aby częścią rehabilitacji była wszechstronna odnowa uprawnień, znajdująca swój wyraz w aktywnej postawie podczas sesji. Posłom naszym powierzamy nasze sprawy: zaopatrzenie wsi, kłopoty komunikacyjne, pełną odbudowę Kołobrzegu...

Uczestniczyłem w posiedzeniu Woj. Zespołu Poselskiego, na którym omawiano najistotniejsze problemy województwa w 5-letce. I o tronie, smutne refleksje! Jednym z dyndym referentem i oponentem był w jednej osobie poseł Elczewski.

To będzie częściowa rehabilitacja. Od niej zaś wiele zależy, aby zaufanie społeczeństwa do Sejmu przetrzymało się w przyszłości w pełni ludowładztwa.

NOWE książki

o tematyce historycznej

Wśród ostatnich nowości Wydawnictwa MON przeważają książki o tematyce historycznej. Wśród nich na szczególną uwagę zasługują ze względu na swą dużą wartość naukową, dwie obszerniejsze rozprawy: Ignacego Pawłowskiego „Wojskowa działalność SDKPiL w rewolucji 1905-1907” oraz Stefana Krakowskiego „Polska w walce z najazdami tatarskimi w XIII wieku”.

Z innych nowości Wydawnictwa MON z dziedziny historycznej ukazały się: rozprawa Emanuela Halicza — „Rola nurtu plebejskiego w polskich powstaniach narodowych z XVIII i XIX wieku”, książka Edwarda Karłowicza o dziejach Albanii — „Wolność przyszła z gór” oraz praca Henryka Chmielewskiego — „Pochodzenie religii”.

Porozmawiajmy...

Niedzielne obrachunki

Ludzie powiadają, że najpiękniejszym dniem tygodnia jest sobota. Wtedy bowiem ma się przed sobą perspektywę niedzieli, można snuć śmiało marzenia na dzień następną, można dowolnie dysponować czasem, który tylko do nas należy. A najprzykrzejszym dniem dla wielu jest chyba poniedziałek. I nie dlatego, że trzeba

Na tematy ZMP (III)

Kiedy przepadają złotówki...

UCZESTNICY narady aktywów mocnymi oklaskami powitali tę część wystąpienia tow. Millera, w której zapropował on redukcję aparatu i przesunięcie ludzi od góry w dół — od ZG, ZW do miasteczek, zespołów PGR, większych zakładów pracy. Inni dyskutanci uzupełniali tę propozycję, komentowali.

Byłoby wielką niesprawiedliwością obarczać pracowników aparatu winą za cały marazm organizacyjny. Po pierwsze dlatego, że nie można im, przynajmniej wielu z nich, zarzucić maźgajstwa, a po drugie dlatego, że byłoby to kłamstwem. Nie tylko ci żli są winni złego stanu rzeczy. Ale istnieje taka prawda, której nie można ukryć: wymiara typ działacza młodzieżowego, przywódcy mającego mir i autorytet wśród otoczenia. Innymi słowy — urzędniczy styl pracy oderwał instancje ZMP od

kół, od żywych ludzi. A stąd właśnie rozdziwki między pięknymi i mądrymi słowami padającymi na posiedzeniach plenarnych ZG, a praktyką kół.

Nie twierdzą, że ankiety sprawdzawcze, protokoły z zebrań są anachronizmami. Orientować się trzeba. Ale jeśli tylko za ich nieterminowe dostarczenie przewodniczący kół są „bici” przez przewodniczących ZP, których z kolei gniewie ZW, a tych następnie ZG — to darujcie, grube nieporozumienie. Albo taka historia: pracę kół zwykle się ocenia na podstawie ilości i częstotliwości zebrań, regularności w opłacaniu składek. Znowu nie sugerują bezcelowości zebrań i funduszy organizacyjnych, ale to nie są najważniejsze kryteria pracy. A taki właśnie styl, takie wypaczone metody zrodziło zurzędowanie wielu dawnych oliarnych działaczy, niedoświadczonych młodych. Kiedyś mówili jeszcze „my, młodzież”. Teraz słychać tylko od nich „nasza młodzież”. Cóż robić, zestarli się, zrutynizowali.

Swego czasu głośną była wyprawa „żywej instrukcji ZG” w teren Rzeszowszczyzny. Zywot jej był jednak żywołem spa-dającej gwiazdy — zabyła i zgasła. W tej chwili Komitet Centralny partii rozesał grupy instruktorów do województw. Zadaniem tych grup jest niesienie pomocy instancjom terenowym w zanoznawaniu ludzi z uchwałami VII Plenum, sprawdzenie na samym „dole” możliwości poprawy. Czemu więc ZG zanichał dobrej próby? Czemu za jego przykładem nie poszły zarządy wojewódzkie, w ich liczbie i nasz, koszański? Jesteśmy, niestety, w takiej sytuacji, że nie zawsze można liczyć na aktywność i inicjatywę w powiatach i przewodniczących kół.

Jak najbardziej słuszną jest więc idea przesunięcia aparatu w środowiska młodzieży

Istnieje jeszcze jeden, bardzo ważny, aspekt tej samej sprawy. Ludzie zazwyczaj cenią takich, którzy umieją coś więcej niż reszta. A więc kwestia wiedzy ogólnej i rzecz jasna, politycznej. Matura jest, niestety, dość rzadko spotykaną kwalifikacją wśród pracowników instancji powiatowych, nawet wojewódzkich. No cóż, był czas kiedy trzeba było brać takich ludzi, których rewolucyjny zapał, werność ideał, był wystarczającym równoważnikiem. Wielu z nich nadrabia w tej chwili brak i czasów, kiedy nie danym im było w spokoju zasładać na szkolnej ławie. Tymczasem jedynym młodzi zaczynają się interesować szeregami spraw, z którymi do tej pory nie było kłopotu. I trzeba im odpowiadać,

tłumaczyć, wyjaśniać, informować. Już nie wystarczy sama tylko znajomość nazwisk rewolucjonistów i ogólnych dyrektyw. Trzeba być po trosze sportowcem, choćby kibicem, miłośnikiem takiego czy innego stylu muzycznego. Krótko: chcąc być działaczem, trzeba czymś imponować.

Nie róbnym krzywdy niedouczonym pracownikom instancji. Iście niedźwiedzią przysługą będzie dalsze ich utrzymywanie. Przecież ci, którzy swą edukację skończyli na IV, VII czy IX klasie nie mają przed sobą perspektyw. Oni muszą zdobyć w życiu pozycję, ściśle określony zawód.

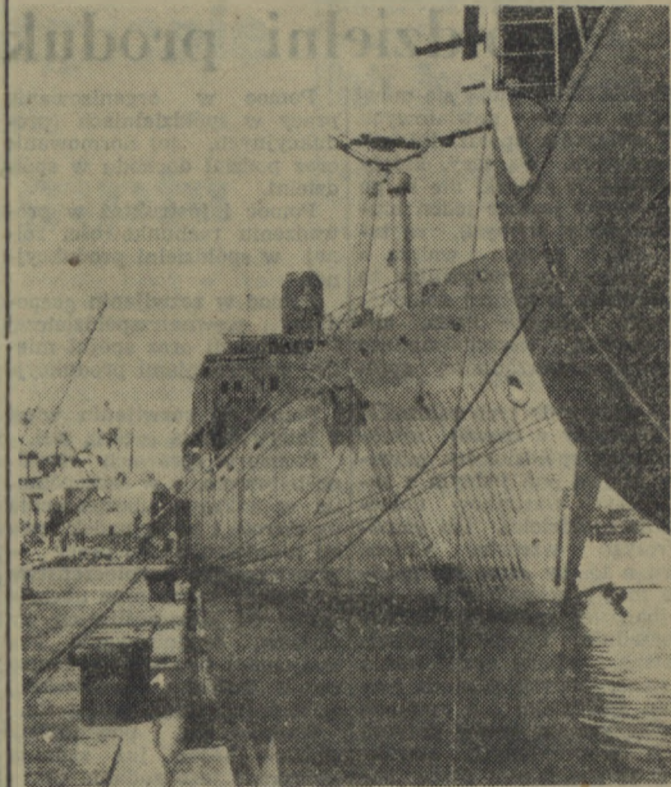
Trzeba uzupełnić ograniczone już (na szczęście) kadry pracowników etatowych. Jeśli mamy zamiar członkom organizacji postawić surowsze wymagania, to takie same stawiamy pracownikom. Wymaganym minimum winna być matura, a rzeczą zupełnie normalną wyższe studia. Szkoła organizacyjna nie wypełni tej luki. Być może pociągnie to za sobą pewne chwilowe zakłócenia. Ale nie warto bić się o grosz, kiedy przepada złotówka.

Nie jest żadną tajemnicą, że pracownicy instancji ZMP zarabiają mało. Dlatego też, m. in. absolwenci wyższych uczelni nie chętnie widzieliby tu swoje miejsce pracy. Ale kiedy zapadają decyzje redukcji (jak zapewniał tow. Kania z ZG odchodził połowa ludzi, w ZW w Koszalinie pozostanie niepełna dziesiątka) to siłą rzeczy powinny się znaleźć fundusze na podwyżkę uposażeń dla pozostałych. Wydaje się, że o taką regulację można się pokusić.

Kiedyś, za kilka lub kilkanaście lat, instancje, pracownicy etatowi nie będą w ZMP potrzebni. Wyrośnie typ działacza młodzieżowego, przywódcy w całym tego słowa znaczeniu. Ale to kwestia długiego okresu czasu. Na razie musi pozostać dość liczny jeszcze sztab. Ale niech nie zasiadają w nim urzędnicy, ludzie z małym zasobem wiedzy. Krzywdy nie będzie, organizacja zyska tylko na sprężystości i autorytecie.

ZBIGNIEW MICHTA

Rudowęglowce dla Chin



W stoczni szczecińskiej trwa seryjna produkcja rudowęglowców zamówionych przez Chińską Republikę Ludową. Obecnie trzy rudowęglowce, wyposażane są w sprzęt i urządzenia, a trzy następne są w budowie na pochylniach stoczni. Na zdjęciu: rudowęglowiec w basenie wyposażeniowym stoczni szczecińskiej.

CAF — fot. Zyg. Wdowiński

List do Redakcji

Zagospodarować zbyt szerokie pasy drogowe

W okresie lat 1951-52 zrodził się plan tworzenia tzw. pasów drogowych. Prawdopodobnie pasy te miały być przeznaczone pod żywopłot, by chronić drogi przed zaspami śnieżnymi. Upięknio kilka lat i jakos nie widać, by osiągnięto zamierzony cel.

Zbyt szerokie pasy drogowe stały się niczym innym jak tylko rozsądnym różnego rodzaju chwastów na sąsiednie pola uprawne. W niektórych, nielicznych zresztą wypadkach, pasy przydrożne zlikwidowali dróżnicy i zamieśli je na uprawne pola. Natomiast wlecie jeszcze dziesiątków kilometrów takich pasów o szerokości kilku metrów, po jednej i drugiej stronie dróg nadal nie jest zagospodarowanych, jak np. przy szosie biegnącej z Koszalin do Karlina i z Koszalin w kierunku Polanowa. Stan ten istnieje jednak nie

tylko w powiecie koszańskim, ale w całym województwie.

Czas najwyższy, aby te ziemie, które zajmują wiele dziesiątków hektarów powróciły do właściwych gospodarzy.

Uchwała II Plenum KC PZPR z lipca 1954 r. mówi: „Bez dostatecznego uzasadnienia przydzielano znaczne ilości ziemi uprawnej pod budowę różnych obiektów i bez potrzeby wyłączono spod uprawy zbyt szerokie pasy drogowe”. Podkreślam, że czas najwyższy, aby „zbyt szerokie pasy drogowe” dawały plony nie chwastów, a więcej zboża, ziemniaków itp., które są tak potrzebne naszemu krajowi i jego ludności.

JÓZEF DOROTA



wracać do pracy. — Tak zmar nowalem niedziela; U X-ów był wprawdzie sulo zastawiony stół, ale tak się piekielnie nudziłem w tym towarzystwie; gryzobranie z wódką — to stracony czas — często słyszy się w niedzielnych rozmowach podobne głosy.

Gdybyśmy tak spróbowali zrobić bliskawiczną ankietę wśród naszych znajomych na temat: „Jak spędzicie ostatnich kilka niedziel? — to okazałoby się, że na ogół jesteśmy bardzo zły mi (albo wcale nimi nie jesteśmy) organizatorami niedzielnego wypoczynku. Jakże często zdarza się, że niedziela zamienia się na dzień ciężkiej harówki, bo przez cały tydzień bieżący rano domową sypialnię się na później i trzeba teraz odrobić zaległości całego tygodnia. Jakże często pojeście wypoczynku równoznaczne jest z wielogodzinnym wylegiwaniem się w łóżku, a pojeście rozmyślnie — z lepszym niż całotygodniowe, suto zakrapianym jadłem.

A słutki — wiadomo: po tak spędzonym dniu niedzielnyemu od czuwamy zmęczenie fizyczne (lub najwyczerpięjszego „kacza”), niezadowolone, z powodu zmarnowanej niedzieli. Nie sprzyja to bynajmniej ochocemu przystąpieniu do pracy w nowym tygodniu.

Umiejętność właściwego organizowania niedzielnego wypoczynku to naprawdę żadna sztuka. Wystarczy trochę dobrać chęci i poświęcenia chwili czasu na zaplanowanie sobie odpowiedniego programu niedzielnego.

Oczywiście, recepty na racjonalne a zarazem przyjemne spędzenie niedziel nie ma. Ina czeł ułożu sobie program nio-dy miłośnik sportów wodnych, inaczej rodzina licząca kilkoro dzieci. Jednakże układając taki plan, o jednym należy pamiętać. Niezależnie od wieku, stanu cywilnego, możliwości finansowych, w każdą pogodną niedzielę, czy zimą, czy latem, w dzień słoneczny czy pochmurny trzeba kilka przynajmniej go-

dzin spędzić na wolnym powietrzu — na spacerach w parku czy na wycieczkach w podmiejskie bliższe lub dalsze okolice. Nic bowiem nie daje lepszego wypoczynku dla znużonych mięśni i umysłu jak właśnie ruch na świeżym powietrzu, z dala od kurzu i gwaru ulicznego.

I jeszcze jed- na sprawa: kino, czy teatr, zwiedzenie wystawy, muzeum czy jakiejś budowli zabytkowej w okolicy. udział w imprezie sportowej, to również waż- ne elementy wy- poczynku nie- dzielnego. Bo rozrywka kul- turalna nie tylko wzbogaca naszą wyobraźnię, da- je pewne prze- życie artysty- czne, ale

również przynosi odprężenie dla umysłu, odrywa od codzienności...

Wiele jest możliwości zorganizowania przyjemnego a zarazem zdrowego dla „ciała i ducha” wypoczynku niedzielnego. Starajmy się więc, aby w naszych obrachunkach niedzielnych jak najmniej było zmarnowanych dni.

Mał.

TRUDNO jest dziś, po VII Plenum partii i VIII Plenum CRZZ traktować osobno zagadnienia i sprawy związane z człowiekiem. Ale w praktyce życiowej problem ten często traktuje się tak, jak były dyrektor zespołu PGR Marcinkowice ob. Filip, który twierdził, że umowy zakładowe należą do rady zakładowej, a produkcja i inwestycje do dyrektora. Stanowisko to jest błędne i wywołuje przykre następstwa.

W myśl uchwały CRZZ, zakładowe umowy zbiorowe mają m. in. na celu zwiększenie odpowiedzialności kierownictwa zakładów za poprawę warunków socjalno-bytowych i bhp robotników.

W rzeczywistości często jest jednak inaczej. Na skutek błędów i wypaczeń w trakcie realizacji tych umów nie spełniają one swych zadań. Powodów jest kilka: lekceważący stosunek do nich ze strony kierowników zakładów, niedotrzymywanie terminów realizacji zobowiązań, brak kontroli wykonania umów, słaba praca rad zakładowych i inne.

Wśród działaczy związkowych utarło się przekonanie, że niektóre dyrekcje podpisały umowy dlatego, by rady zakładowe przestały się im naprzykrzać. Na podpisaniu umowy kończy się rola dyrektora czy kierownika, bowiem nie czują się oni za nie odpowiedzialni. Realizację umów zrzucają najczęściej na barki rady zakładowej, tej, która podpisywała umowę w

imieniu robotników. To jest oczywisty nonsens!

Nie więc dziwnego, że wśród robotników w gospodarstwie Tychowo panuje przekonanie, że umowy są po to, by oblicywać, że wymaga się od nich wykonywania zadań produkcyjnych, a niewiele daje w zamian. Cała administracja w gospodarstwie nie, absolutnie nic nie robi, by poprawić warunki bytowe i

montowano jeden. W PGR Postomino na 56 okien wykonano 2, na 23 drzwi wykonano 1.

O czym to świadczy? W czasie 11 lat w wielu zakładach pracy administracja skostniała w sensie dosłownym, odgradziła się od trosk i potrzeb robotnika, ogłuchła na prośby i żądania robotników. 11 lat, to dosyć, teraz trzeba pracować. Do takich admir-

stracji czas krzyknąć słowami Zagłoby: — No, ruszcie acan konceptem, dosyć siedzenia, dźś trza robić! Obraz byłby niepełny, gdyby pominąć osiągnięcia na polu realizacji umów zakładowych. Przykładów jest wiele. Przytoczę jeden bardzo charakterystyczny i wiele mówi o trosce, jaką otacza się robotników. W Zjednoczeniu PGR w Wałcu i rowy zakładowe zawarto 1,5—2,5 miesięczny temu. Ale to nie przeszkadzało w założeniu w tym czasie w 9 zespołach kompletnie wyposażonych punktów felczerskich, które obsługują również członków spółdzielni produkcyjnych i gromady.

Dyrekcja stara się o opał dla pracowników. Do końca sierpnia zwieziono już ponad 50 proc. potrzebnych jedno-

W interesie człowieka pracy Ruszcie, acan konceptem

owników. Na prośby robotników, po 11 latach istnienia Polski Ludowej, po VII Plenum partii, dyrektor nadal odbiecuje i swoje niedbalstwo tłumaczy następująco: „Towarzysze, w 1917 roku byłoby to wiele gorzej niż teraz i ludzie wytrzymali...”

Oto przykład ignorowania robotnika, jego słusznych żądań i jednocześnie troski o swój spokojny i beztrudny żywot. Przeglądałem niedawno sprawozdanie z kontroli wykonania zobowiązań dyrekcji wobec robotników. Oto jak np. w PGR Piętkowo realizuje się remonty bieżące mieszkań robotników. Na 27 okien nie wyremontowano ani jednego, na 24 drzwi — wyremontowano 4, na planowanych 12 budynków — wyre-

stek opałowych, w domach remontuje się piece. Np. u mowa zakładowa w Jastrowiu jest już realizowana. Wykonanie umowy pomyślnie przebiega także w Marcinkowicach. Na tamte świetlice przyjemnie jest patrzeć. Zakupiono meble, aparat produkcyjny. W zespole założono punkt felczerski.

Jak dalece poważnie traktowane są przez dyrekcję sprawy socjalno-bytowe, niech świadczy fakt przerwania robót inwestycyjnych i przeznaczenie materiałów na remonty mieszkań.

Ostatnia ocena realizacji zakładowych umów zbiorowych dokonana przez prezydium WRZZ ujawniła szereg zaniedbań na tym odcinku. Ale mimo to napawa optymizmem, który wypływa stąd, że WRZZ temu problemowi poświęca bardzo wiele uwagi. Autorzytet związku szybko wzrasta i to właśnie daje gwarancje, że wszelkie niedociągnięcia zostaną usunięte.

Potrzebna tu jest zdecydowana postawa rad zakładowych, które winny korzystać ze swoich uprawnień i występować w obronie robotnika. W uchwale VII Plenum m. in. czytamy: „Radz zakładowe winny korzystać z prawa kontroli i egzekwowania wykonania zakładowych umów zbiorowej i układowej zbiorowej”.

To zobowiązuje. Obustronne zobowiązania muszą być wykonane.

J. ZELEZIK

Advertisement for 'Dobry Dziekawe' featuring a stylized logo and text about a 9,000 km road project and architectural services.

Już 400 kandydatów na ławników wybrano w Koszalinie

W Koszalinie i w powiecie kampania wyborcza kandydatów na ławników do Sądu Wojewódzkiego i Powiatowego dobiega końca.

Do tej pory odbyło się ponad 90 zebrań wyborczych, w tym 7 zebrań gromadzkich.

Ogółem wybrano około 400 kandydatów na ławników, wśród których przeważającą część stanowią kandydaci na ławników do Sądu Wojewódzkiego.

Wybory przebiegają na ogół sprawnie. W akcji wyborczej oprócz pracowników sądu biorą również udział pracownicy prokuratury i przedstawiciele Zespołu Adwokackiego.

Duży wkład pracy w organizację zebrań wyborczych włożyli pracownicy Prezydium MRN. Natomiast, aktyw komitetów Frontu Narodowego nie wzięli

wyższego udziału w kampanii wyborczej.

Z. Z.



Na zdjęciu: — kier. sklepu Zenon Śniegocki. Nie ogranicza się on tylko do pokazania żądanego towaru, lecz pomaga kupującemu wybrać materiał. Mówi o właściwościach każdego materiału, doborze do cery, wieku itd.

Chcemy mieć więcej takich sklepów

Najlepiej zaopatrzone sklepy tekstylnym w Koszalinie jest niewątpliwie sklep przy ul. Zwycięstwa nr 1. Estetycznie udekorowane wy-

stawy (wszystkie projektował kierownik sklepu Zenon Śniegocki) przykuwają oczy przechodniów, którzy zwykle zatrzymują się, aby obejrzeć atrakcyjne towary. Wnętrze sklepu także wygląda zachęcająco. Na wprost drzwi zobaczyć można dekorację z kilimów, dywanów, obrusów i innych materiałów.

Myliłby się jednak ten, kto by sądził, że sklep ten wyróżnia się tylko dobrym zaopatrzeniem w materiały i estetyczną oprawą zewnętrzną. Na podkreślenie zasługuje tak rzadko jeszcze spotykana w innych sklepach uprzejmość obsługi.

A teraz krótko o towarach.

W dziale wełny dużym powodzeniem cieszą się „setki” płaszczowe w cenie od 478—535 zł; męskie i damskie flausze — (pełny asortyment) w cenie od 200—606 zł; tkaniny na pelisy męskie o splocie diagonalnym, materiały zawiadujące na garnitury (60 proc. wełny) — czasanka w kolorach: turkusowym, niebieskim. Jest także krepa meska, z której szyje się wchodzące obecnie do męskiej mody fraki.

W dziale bawełny, flanely ubraniowe, flanely „Mazowsze” na modne sportowe koszule, płótno pościelowe, kretony, kora.

Trzeba jeszcze wspomnieć o dziale jedwabiu i artykułów ludowo-artystycznych. Są tutaj jedwabie (naturalne) w pełnym asortymencie,

wszystkie projekty, w kapy, brokaty, narzuty na tapczany i inne materiały dekoracyjne.

Z chwila objęcia kierownictwa przez Z. Śniegockiego obroty sklepu zwiększyły się



Ekspedientka działu bawełny Genowefa Woźniakowska nieustannie krążyła się po sklepie. Jeśli nawet nie ma kupujących przy ladzie nie siedzi ona boczynnie (taki jest regulamin sklepu). Układa wtedy towar, donosi z magazynu.

z 500 tys. do 1 mln. zł miesięcznie. Fakt ten mówi sam za siebie. Osiągnięcia sklepu

Zbliża się termin imprezy pn. »Szukamy młodych talentów«

Zbliża się termin wielkiej imprezy pod nazwą „Szukamy młodych talentów”. Ma ona na celu wyłonienie utalentowanych śpiewaków, recytatorów, tancerzy, muzyków. Takich na pewno w województwie nie brakuje. Nie zabraknie ich też z pewnością na sobotniej imprezie.

Przypominamy warunki uczestnictwa. Udział w imprezie mogą wziąć wszyscy, którzy grają, śpiewają, recytują, tańczą; zarówno pojedyncze osoby jak i zespoły.

Przed imprezą należy zgłosić się do oddziału kultury Prezydium PRN, złożyć pisemne zgłoszenie z podaniem repertuaru.

● RECYTATORZY — winni przygotować 2 wiersze i 2 fragmenty prozy lub dialog,

● SPIEWACY — 3 arie i pieśni lub 5 piosenek,

● TANCERZE — 2 tańce ludowe lub charakterystyczne,

● HUMORYŚCI — 2 wiersze satyryczne i 2 monologi,

● INSTRUMENTALISCI — 5 utworów muzycznych.

Osobom spoza Koszalina, które załatwiły formalności zgłoszenia, zwrócone będą koszty podróży.

Na zwycięzców konkursu czekają liczne nagrody... i kto wie czy nie sukcesy artystyczne w przyszłości.

A więc wykonawcy na estradę!

Impreza odbędzie się w sobotę, 29 bm. o godz. 13 w Domu Kultury przy ul. Morskiej w Koszalinie.

Gościnnie wystąpi zespół wojskowy

W dniu 28 bm. o godz. 18 wystąpi w Koszalinie w sali WDK przy ul. Morskiej nr 9 Wojskowy Zespół Pieśni i Tańca. Gościnnie wystąpi od będzie się z okazji Mięsiątka Pogłębiańca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i przygotowań do VI Światowego Festiwalu Młodzieży w Moskwie.

Bilety można nabyć w Zarządzie Miejskim ZMP w dniu 27 bm. w godz. od 8 do 16.

rytyka pomogła reperowali bramę

O szybkiej reakcji MPO na krytykę świadczy najlepiej fakt, że po ukazaniu się notatki, w której pisaliśmy o zniszczeniu bramy przy ul. M. Buczka przez pracowników tego przedsiębiorstwa, przystąpiono natychmiast do naprawy uszkodzenia. Warto, by inne przedsiębiorstwa i instytucje reagowały w podobny sposób na krytykę.

Nasz felieton

Trzepakowy problem

Obywatelu Redaktorze. Mnie chodzi tylko o zwykły trzepak. Taki zwykły trzepak, na którym można przetrzepać chodniczek, dywanik czy niekiedy zwykłą pierzynę. Żeby zrobić taki trzepak trzeba wbić w ziemię dwa grubsze drgi drewniane i połączyć je albo sztabą żelazną albo także drgiem. Jak widzicie Redaktorze sprawa jest prosta i wymaga chyba maksimum godzinę roboty. Polem już głupstwo. Przewieszają się na takim trzepaku chodniczek...

Otóż o taki zwykły zupełnie trzepak lokatorzy bloku mieszkalnego przy ul. Matejki 13116 dopominają się już przeszło rok. Dokładnie mówiąc od lipca ub. roku kiedy to blokiem ku uciesze 24 rodzin obecnie tam zamieszkujących został oddany do użytku. Dopominali się o taki trzepak różnie. Przez pierwsze półrocze mówili o nim i o wielu innych bolączkach na zebraniach organizowanych przez MZBM z lokatorami. Po nieważ na spotkaniach tych obiecywano, że maluczką, a wszystkie niedociągnięcia zostaną usunięte i między innymi będzie trzepak, lokatorzy czekali. No cóż czekali, czekali, niektórzy próbowali upominać się telefonicznie, niektórzy mówili o tym mieszkańcemu w bloku kierownikowi technicznemu MZBM tow. Łukaszczykowi, złożyli nawet podanie na piśmie...

Dwa miesiące temu lokatorom wydawało się, że już, już na podwórzu zwieszono bowiem całą jurę desek, a wśród nich były także belki nadające się na zrobienie z nich trzepaka lub na paliki do przeciągania sznurów. Za kilka dni wyjaśniło się wszystko. Z przywiezionego budulca powstała

pokaźnych rozmiarów szopa. Właścicielem jej jest kierownik techniczny MZBM tow. Łukaszczyk oraz jego współlokator. Chciałbym nadmienić, że tow. Łukaszczykowi nie przysługują prawo wybudowania szopy, ponieważ posiada piwnicę. Po dobie zresztą przedstawiała się sprawa u tow. Łukaszczyka z otrzymaniem desek na założenie w kuchni podłogi oraz przepierzenia na strychu. Na marginesie trzeba dodać, że w żadnym innym mieszkaniu w tym bloku nie wymieniono w kuchni na koszt MZBM podłóg, chociaż kamienią posadzką daje się we znaki nie tylko żonie tow. Łukaszczyka.

Tyle o trzepaku i kierowniku technicznym MZBM. No cóż, właściwie komentować tego moim zdaniem nie trzeba. Wydaje mi się, że sprawą o której napisałem powinno zająć się Prezydium MRN. Efekt będzie z tego dwójaki. Lokatorzy bloku mieszkalnego przy ul. Matejki 13116 otrzymają upragniony trzepak oraz paliki do przeciągania sznurów, a w MZBM wzmożona zostanie kontrola nad pracą i rozdziałem materiałów.

(kao)

OGŁOSZENIA

PRACOWNIKOW NIEWYKwalifikowanych, CIEŚLI, MURARZY, PARKIECIARZY I LASTRYKARZY do pracy stałej poszukuje ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO w Koszalinie, ul. Jana z Kolna 7. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej. Na miejscu stolówka zbiorowa i hotel robotniczy. K-451-0

KIEROWCÓW z 1 kat. prawa jazdy do pracy stałej poszukuje Ekspozytura PKS w Koszalinie, ul. Jana z Kolna nr 6. Wynagrodzenie wg zarządzenia nr 153 MTD i L. K-481-0

Związek Kynologiczny w Polsce — Zarząd Okręgu w Koszalinie udziela bezpłatnie PORADY odnośnie HODOWLI I WYCHOWU PSÓW RASOWYCH codziennie w biurze Oddziału w Koszalinie, ul. Holdu Pruskiego nr 1 od godz. 9 do 12.

W październiku zostaną otwarte kursy wstępnej tresury amatorskiej dla psów wszystkich ras i nierasowych w wieku do 2 lat. Właściciele psów będą mogli pod kierownictwem tresera nauczyć swoich wychowanków dobrych psich obyczajów. Tresurze mogą brać udział dorośli i młodzież po ukończeniu 15 lat życia. Zgłoszenia do kursów tresury przyjmuje sekretariat od godz. 9 do 12. (K-482-1)

OGŁOSZENIA DROBNE

ZAMIENIĘ 2 pokoje w Szczecinie na podobne lub większe w Koszalinie. Zgłoszenia: Koszalin, Hibnera 43, od godz. 7 do 15. (G-494-1)

SPRZEDAM w Gdyni willę jednorodzinną trzypokojową, wolną, willę komfortową czteropokojową, również wolną oraz plac 750 m pod budowę jednorodzinnego domku (cena 25 tys. zł). Biuro Kujawy, Gdynia, Pomorska 47, tel. 25-90. (G-498-1)

PISTKO Jan zgubił kwit na odnawiany adapter do reperacji, wydany przez Pracownię Radiotechniczną. (G-496-1)

KRETOWSKA Stanisława zgubiła kwit wydany przez Komisję w Kołobrzegu. (G-495-1)

SPRZEDAM okazynie 10 rodzin pszczoł z ulami po 600 zł za sztukę. Galiński Zygmun, Słupsk, ul. Na Wzgórzu 1/8. (Gp-497-1)

SPRZEDAM motocykl. Koszalin, Gwardii Ludowej 17-1. (K-483-1)

KORRESPONDENCYJNE kursy katechetyczne i prawa pracy w Studium. Szczecin, Piastów 6. (K-460-0)

nie są dziełem przypadku, lecz wynikiem rzetelnej pracy personelu. Trzeba tu nadmienić, że ekspedientki (dyżurne) zostają w sklepie po godzinach pracy, aby przygotować towary na dzień następnego dnia. W najbliższym czasie kierownik planuje wyodrębnienie działu z artykułami artystyczno-ludowymi i jego rozbudowę. Sklep wzbogacił się wtedy o nowy wybór pięknych kilimów (zakupia-

Milym uśmiechem wita kupujących ekspedientka w dziale jedwabiu Stefania Bujnowska, która (na zdjęciu) prezentuje klientce dekoryjny brokat.



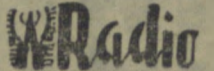
WAŻNIEJSZE TELEFONY I ADRESY

Pogotowie Ratunkowe tel. 08.
Straż pożarna — tel. centrali 03, tel. alarmowy — 02
Pogotowie milicyjne — telefon 07.
Szpital Miejski, ul. Pałata 3/5, tel. 22 15, ul. Curie Skłodowskiej — tel. 25 08



„Nowa Huta” — kuchenne schody.
Seanse o godz. 16, 18 i 20.
„Młoda Gwardia” — Rokossovówo — nieczynne
WDK — Tajemnica dziękiego wstępu.
Seanse o godz. 17.30 i 19.30.

Uwaga! Repertuar kin podajemy według Komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.



PROGRAM II na falach 367 mtr. na dzień 27 bm. (czwartek)
Program dnia: 8.45, 15.05.
Władomości: 5.04, 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 8.30, 12.04, 16.00, 20.00, 23.50.

8.10 Poranne rozmaitości relacyjne. 5.30 Mel. 5.51 Gimn. 6.10 Ork. deka. 6.25 Kalendarz. 6.30 Piosenki. 6.51 Gimn. 7.10 Muz. rozr. 7.30 Duety instrumentalne. 7.45 „Blekinita sztafeta”. 8.00 Przegląd prasy. 8.15 Ork. Melachrino. 8.36 Sceny zespołowe z oper. 9.00 „Dla wielkiana historia”. aud. dla kl. III i IV. 9.20 Konc. rozr. 10.00 Koncert studentów FWSz. 10.50 Mel. rozr. 11.00 „U kowala” — aud. dla kl. VII. 11.30 Papandoulo: sinfonietta. 12.20 Felieton na tematy międzynarodowe. 12.20—15.05 Przerwa. 13.10 Białoruskie pieśni lud. 13.30 „Tafce i zabawy” — aud. dla dzieci. 16.05 Mel. rozr. 16.15 Konc. ork. i Chórów rozgl. wrocławskich. 17.00 Utwory skrzypcowe. 17.20 Muz. tan. 17.40 Na warszawskiej fall. 18.00 Muz. symf. 18.30 Muz. i aktualności. 18.55 „ABC” muzyczne. 19.25 Muz. rozr. 20.13 Kronika sport. 20.25 Odpowiedzi Fall. 49. 20.40 Piotr Czajkowski „Trzewiczki” — opera. 21.35 Felieton. 21.45 D. c. opery. 23.25 Muz. tan.

PROGRAM I na dzień 27 bm. (czwartek)
Program dnia: 8.15, 11.50, 17.00.
Władomości: 5.04, 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 12.04, 16.00, 19.00, 21.00, 23.50.

8.00—8.35 Transmisja pr. II. 8.35 Muz. i aktualności. 8.35—11.50 Przerwa. 12.10 Felieton na tematy międzynarodowe. 12.20 Koncert z wcz. 13.10 „Na słowska nutę”. 13.30 Poezja muz. 14.00 Utwory instrumentalne. 14.20 Mel. operetkowe. 15.10 „mf”. 16.00 Z wst. Związku Radiotele. 16.50 „Cztery obelgi słuchamy”. 17.05 „Dzwonnik św. Floriana”. — — — — — Nizurskiego dnia 17.35 Recital F. Stefanow. 18.01 Reportaż — — — — — 18.20 „Jeszcze raz o odedywaniu cudzych myśli”. 18.35 „Wielki pieśni i piosenki”. 19.05 Muz. baletowa komp. rosyjskich. 19.30 „Zabusia” — słuch. wg komedii G. Zapołskiel. 21.30 Wrocławski kwintet rytmiczny. 21.50 „Obłok” — fragm. opow. M. Moned. 22.10 Utwory symf. polskich kompozytorów.

Czytanie prasy partyjną

Rozpoczęcie sezonu teatralnego w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym

W piątek dnia 28 września br. Bałtycki Teatr Dramatyczny otwiera sezon teatralny 1956/57 komedią A. Fredry „Pan Geldhab”. Rolę tytułową gra Stanisław Wołkiewicz. Resztę obsady aktorów stanowią: Z. Bajuk, J. Oleszkiewicz, J. Korzeniewski, S. Kosmowski, H. Kleps, A. Kuryllo, J. Sajdak, K. Bejnarowicz. Oprawę scenograficzną oraz kostiumy wg projektu Mariana Kołodzieja wykonano w pracowniach BTD.



Na zdjęciu od lewej: Lisiewicz — A. Kuryllo i pan Geldhab — S. Wołkiewicz.

Z podróży po Kaukazie (V)

Morze, palmy i sanatoria

SOCZI. Radziecka Riwiera nad Morzem Czarnym. Każdy mieszkaniec Kraju Rad wymawia nazwę tego miasta z jakimś dziwnym rozmarzeniem. Każdy chciałby spędzić tutaj dni swego urlopu.

Opuszczamy, jak gdyby wykuty z marmuru, gmach dworca. Obok palmy, palmy i jeszcze

za jest kamienista. Brak jest takiego piasku jak u nas w Mielenie. Wszędzie spłyka się natomiast sztuczne plaże. Urządzone, trzeba przyznać, bardzo pomysłowo. Miejsca do opalania wyglądają jak łóżka polowe. Są nawet daszki z brezentu, rozkładane w czasie nasilenia promieni słonecznych w godzinach południowych. Nie korzystaliśmy

wyglądającą jak z zaczarowanej krainy, to można sobie wyobrazić tę perłę nadczarnomorską jaką niewątpliwie jest miasto Soczi i jego okolice.

WKRÓTKICH reportażach starałem się odtworzyć chociażby drobne fragmenty tego wszystkiego co widziałem na Kaukazie, nad Morzem Czarnym. Być może wyglądały one w oczach Czytelników, którzy nie znają tego kraju, jako swego rodzaju lakierownictwo. Niewątpliwie, w codziennym życiu ludzi Osetii, Gruzji czy Abchazji nie wygląda to tak pięknie jak w moich reportażach. Życie to nie tylko teatry, piękne miejscowości przeze mnie opisane. Życie to przede wszystkim ciężka praca, wieczne tworzenie coś nowego, coś niezniszczalnego. Dlatego są i trudności, wyrzeczenia.

Są także przykłady bohaterstwa poświęcenia. Niezależnie czy będzie to kolchoźnik z okolic Ordżonikidze, robotnik z Tbilisi, czy też pasterz z Wielkiego Kaukazu. Wszystkich ich owiewa jedna, wspólna myśl — budować i tworzyć coraz lepsze życie. Dlatego też z roku na rok zmienia się oblicze Kraju Rad,

z tych udogodnień. Wystarczyły nam wyglądające z wody, rozsiądane po całym wybrzeżu skały. Było przyjemnie, kiedy ciepła woda morska obmywała je, zalewając nas co chwila fontanną drobnych kropeł.

Morze Czarne. Każdy z nas czytał o nim wiele różnych opowieści — podróźniczych, czy też pokazujących zmagania floty czarno-morskiej — szczególnie w okresie II wojny światowej.



Soczi. Gmach sanatorium Min. Rolnictwa ZSRR.

raz palmy. Zresztą pełno ich jest na wszystkich ulicach.

Soczi leży w kraju krasnodarskim RFSRR. Znana miejscowość leczniczo-wypoczynkowa. Leczy się tutaj choroby kończyn, skóry, serca, systemu krwionośnego, dróg oddechowych (nie gruźlicy) itp.

Mieszkamy w hotelu. Oczywiście z widokiem na morze.

Pogoda wspaniała. Zresztą tutaj pogoda zawsze dopisuje. Temperatura w granicach 30 st. C. W południe nieco wyższa. Gdyby tak było nad Bałtykiem — wdychaliśmy... to wczasowiczy, że aż strach. Niestety, pogoda nad naszym morzem jest dość kapryśna. Sąd wnioskować, należy częściej wyjeżdżać nad Morze Czarne. Tylko, że do tej pory udaje się to tylko jednostkom. A szkoda...

Soczi to słynne w ZSRR moriskie kąpielisko. Zajmuje ono pod tym względem pierwsze miejsce w Kraju Rad. Nawet kiedyś „modna” Jaita na Krymie zeszła w porównaniu z Soczi na plan dalszy.

W Soczi, a także i w innych miejscowościach nad Morzem Czarnym od strony Kaukazu pla-

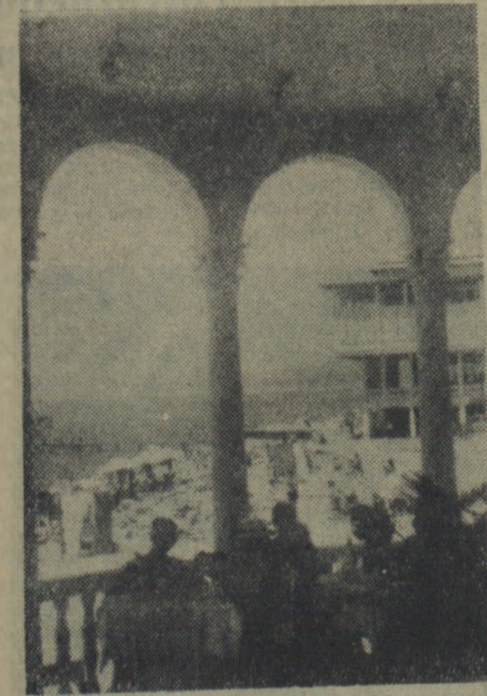


Soczi. Park „Riwiera”.

Nie robi ono wrażenia ani okrutnego, ani też czarnego. W promieniach słonecznych woda robi raczej wrażenie błękitno-seledynowej. Być może inaczej wyglądała z dala od ładu.

Na plaży znajdują się piękne pawilony z tarasami, gdzie można szybko zjeść, napić się podanego z lodu dobrego wina szampańskiego, czy też doskonałej wody mineralnej „narzan”. Najważniejsze, że nie trzeba się ubierać.

Soczi jest miastem sanatoriów, domów wypoczynkowych i parków. Pięknie wygląda np. sanatorium Min. Rolnictwa ZSRR. Położone w parku u podnóża gór technicznie świetnie, przy- ciągając oko każdego turysty. Podobnych sanatoriów jest w Soczi mnóstwo. Jeden budynek staje się okazalszym od drugiego. A wszystkie razem tworzą harmonijną całość.



Soczi. Pawilon na plaży. Widok na Morze Czarne.

W Soczi, a także i w innych miejscowościach nad Morzem Czarnym od strony Kaukazu pla-

Jeśli do tego dodamy parki, takie jak np. „Dendarij” czy „Riwiera”, w których spotyka się podzwrotnikową roślinność,

Nowe władze PKKF w Koszalinie

Zgodnie z zarządzeniem prezesa Rady Ministrów i Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, Prez. PRN w Koszalinie powołano na swym posiedzeniu w dniu 26 bm. nowe władze Prez. PKKF.

W skład jego weszli: S. Baganowicz, B. Zamiar, J. Nowacki, J. Plata, J. Kwiatkowski, A. Kondakt, W. Banaś, L. Soszyński, J. Majcher, B. Splonkowski, Cz. Kinder, M. Zyniewicz, T. Ziolkowski, E. Sawczuk, E. Paublak, S. Puzlak i M. Szugalski.

ZSRR mistrzem świata w szachach

Koło sportowe „Szkwał” powstało w Darłowie

Realizując wytyczne CRZZ o likwidacji małych kół sportowych działacze sportowi w Darłowie dokonali fuzji tamtejszych kół sportowych przyjmując nazwę nowopowstałego koła — Szkwał.

Akcja połączeniowa obejmuje coraz więcej kół sportowych w naszym województwie. Jest to dowodem, że aktywność sportowa docenia znaczenie i rolę powstawania nowych, większych kół. Stwarza to przez to dogodniejsze warunki dla rozwoju naszego sportu, unikamy antagonizmów działaczy w kołach.

Obrady centralnych władz piłkarskich

We wtorek 25 bm. obradowało w Warszawie na swym pierwszym posiedzeniu nowo wybrane Prezydium SPN. Na posiedzeniu dokonano podziału funkcji. Pierwszym wiceprzewodniczącym Prez. SPN do spraw organizacyjnych oraz zagranicznych został red. T. Malszewski. Funkcje wiceprzewodniczącego do spraw szkolenia powierzono wybranemu na naradzie na przewodniczącego komisji sportowej A. Nowakowskiemu. Sekretarzem został R. Gielda. Sprawami propagandy i kroniki zajmować się będzie J. Okapiec, a sprawami terenu mgr K. Kawczyk i mgr B. Pirożynski.

Przewodniczącym Prez. SPN GKKF jest Stefan Glinko, który został wybrany na nadzwyczajnym krajowym zjeździe aktywność piłkarskiego.

SPORT

Puchar ZW TPP-R w kolarstwie

Po wielkiej imprezie motocyklowej mieszkańcy Koszalinu będą mogli entuzjastycznie się w nadchodzącą niedzielę ciekawie zapowiadającą się imprezą kolarską. Będzie nią uliczny wyścig kolarski o puchar Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Pol-

sko-Radzieckiej w Koszalinie.

Trasa wyścigu nie ulegnie żadnym zmianom i będzie przebiegała tymi ulicami w naszym mieście, na których kolarze niejednokrotnie ze sobą walczyli.

Udział w wyścigu potwierdziło już pięć kół sportowych, w tym cztery spoza terenu naszego województwa. Są to drużyny AZS-u Gdańsk, Startu Szczecin, Kolejarza Szczecin i Kolejarza Gdynia. Jedynym zrzeszeniem z naszego terenu, które zgłosiło swych zawodników, są LZS-y, wystawiające dwa zespoły.

Mistrzostwa województwa w tenisie ziemnym odwołane

Zapowiedziane na dzień 29 i 30 bm. mistrzostwa województwa w tenisie ziemnym w konkurencji kobiet i mężczyzn nie odbędą się.

Do mistrzostw zgłosiły się tylko dwa zespoły: Start Koszalin i SKS Koszalin. Organizatorzy nie otrzymali w ogóle zgłoszeń sekcji terenowych. Z tego względu postanowili oni odwołać mistrzostwa.

Tą sprawą winna zająć się sekcja tenisa WKKF.

Sportowcy Szczecinka czekają na salę sportową

Zbliża się zima. Z boisk sportowych trzeba przenieść się do sal. Nie we wszystkich miastach naszego województwa można tego dokonać.

W Szczecinku np. bardzo dotkliwie odczuwa się brak dobrej sali sportowej na rozgrywanie spotkań w siatkówkę czy koszykówkę.

Jest jedyna możliwość rozwiązania tego problemu w bieżącym roku.

W Szczecinku buduje się szkołę przy placu Mazurskim.

Totek komunikuje

Komisja programów i ustalenia wyganych EP Totalizator Sportowy stwierdziła dotychczas w XXII zakładach z dnia 23 bm. 15 rozwiązań bezbłędnych oraz 323 z jednym błędem.

W związku z tym na nagrody I stopnia przypada po ok. 80 tys. złotych, a na nagrody II stopnia po ok. 2500 zł. Komisja programów i ustalenia wygranych z nadstawianych rozwiązań z dwoma błędami wylosowała 183 nagrody pocieszenia po 300 zł każda.

W planie tej inwestycji można by również ująć wybudowanie sali sportowej o większych rozmiarach, niż przewiduje dotychczasowy plan. Sprawa zupełnie realna. Sala gimnastyczna powstanie w oddzielnym budynku, a budowę jeszcze nie rozpoczęto. Warto się zastanowić nad oddaniem do użytku większego obiektu sportowego. Przynieście to z pewnością korzyść młodzieży szkolnej i kołom sportowym.

Sprawą tą winien zainteresować się bliżej Wydz. Oświaty Prez. Woj. RN w Koszalinie. Wprowadzić przedstawiciel tego wydziału oświadczył, że planu nie da się zmienić, ale my uważamy, że jeśli nie został jeszcze zatwierdzony i budowa nie została rozpoczęta, to plan ten może ulec pewnemu zmodyfikowaniu.

Zwracamy się do władz wojewódzkich o zainteresowanie się tą sprawą.

(85)

I.G. KAMINSKI

CZERWONY SOKÓŁ

— Zle, panie — mówił drugi posłanec — księżna Małgorzata nie zdołała opuścić Wologoszczy. Kanclerz obsadził karawelę wiernymi Bogusławowi ludźmi. Bramy miasta są pilnie strzeżone...

— Zle, panie — mówił trzeci. — Jego wielebność ksiądz biskup Marinus w towarzystwie grupy zbrojnych podążył w stronę Pżina, jak to było ustalone. Za Maszewem otoczyła nas czerń i mniemając widocznie, iż w powozie siedzi któryś ze spiskowców — targnęła się na święte biskupa. Drżeliśmy o życie czcigodnego metropolity. Tłum gromko wrzeszczał: „śmierć zdrajcy” i „na gałąź Judasza”; sypały się kamienie na pojazd i jeźdźców. Gdyby porwano się na nas, pierścieni zbrojnych nie wytrzymały ani jednego uderzenia. Ksiądz biskup więc wszedł na kozioł, błysnął fioletem i dał się poznać. „Troska o sprawy Kościoła i dusz waszych — powiedział — skłoniła mnie do odbycia długiej podróży w tych niespokojnych czasach. Ale jeśli, jak słyszę, w okolicy krąży wrogość naszego drogiego kraju i umiłowanego przez lud księcia, tedy odłożę wyjazd na sposobniejszą chwilę...”

— I zawrócił?

— Tak, panie. To nam ocaliło skórę. Ulryk Morderca wstał. Jego pierwsza w życiu misja dyplomatyczna zakończyła się całkowitą klęską. Nie miał sił rozważać o następstwach tego złowroźnego faktu. Myślił pokryć się mgłą otepienia, organizm natrętnie domagał się wypoczynku. Elektorski poseł nacisnął głęboką kolkę z śnieżnym pióropuszem i stwierdził apatycznie:

— Nic tu po nas. Wracamy.

Gdy podano mu wierzchowca wskoczył na siodło i ruszył na południe, nie oglądając się nawet, czy świta podąża za nim.

Za plecami Brandenburczyków dogasała luna.

ROZDZIAŁ CZTERNASTY

Jan Długi nadstawił uszu: w sąsiednim pokoju panował spokój, jak makiem posiał; widocznie Zofka wyszła przed dom. Na palcach podkradł się do półki. Kilka ostrożnych ruchów i znalazł się na stojącym opodal krześle; stąd mógł już, na palce się wspiąwszy, dosięgnąć dzbanu. Stuknął nieuważnie kubkiem w pękate naczynie i przestraszony, zastylł w bezruchu. Jednakże nie podejrzanego nie zakłóciło ciszy. Nabrawszy nieco animuszu, odsunął pokrywą i zanurzył kubek w gęsto-złotym płynie. Czy jednak uczynił to zbyt niecierpliwie, czy też popuścił uchwyt dość, że gliniany krąg gruchnął z wysokości o polepsze i rozbił się z przejmującym hukiem w puch. Spiące dotychczas w kołysce dziecko zaniósł się płaczem, który rozległ się w opustoszałym domu niby dzwon na trwogę. Zaszleściły po schodach ciężemki Elżbiety, z sieni wołała Zofka:

— Boże mój, co tam się dzieje? Powalę urwało?

Przydreptała pospiesznie. Jej pan i władca z nader niewyraźną miną tkwił na krześle wśród ulomków pokrywy, dźierząc corpus delicti w garści: kubek

ociekiał miodem. Ujęła się pod bok i dalej nań pomstować:

— Ach ty bezczelku, wlec to tak sobie poczynasz? Chronię, chucham i dmucham żeby dziadziśko się nie rozchorowało, bo ledwo zię — a patrzeć ludzie! Ledwo się człowiek plecami odwrócił, już ten oczajduśza lezie do trunku. Dawno nie byłeś pijany?

— Zofinko...

— Zofinko, Zofinko — przedrzeźniła — a tak odpłaciłeś się za moją troskę! Jeszcze cię kiedy nagła krew zaleje od wszelakich trunków, którymi brzuszyśko sobie maślisz, opoju!

— Zofinko, przecież tylko kapinke...

— Znam ja twoją kapinkę, wolu by rozłożyła! I w dodatku nie masz ani krzty litości dla tej kruszyny. Chryste najmiliociświsy! Krzysztoforek, dziecino droga, przesraszyleś się, prawda? Moje ty skarby!

Elżbieta usmiechała się. Rozzrewniała ją kłótnie opiekunów. Ona, drobnulka staruszka z siwymi warkoczami, usiłowała robić z siebie herod-babę, choć nie potrafiła z dobroliwych oczu wykręesać iskierki gniewu, on zaś żałował wychylenia paru lyków miodu lub wina tak gorliwie, jakoby był święcie przekonany, iż jest opolem na miare zmarłego księcia Warcisława. Można! nazwać „brzuszyśkiem” przyschnięte do pleców kieszki zarządcy borów książęcych? Przygarbił go wiek i ciężar urzędu, który dźwigał przecież już cztery lata.

— Ej ty Janie... Krótki — kończyła już żartobliwie Zofka. — Mogło to małeństwo od przestachu mowę stracić. Patrz, jakie to koheane! Oczka niebieskie niby ojciec, a jakie bystre. Włoski też złote...

— Chłopak na obraz i podobieństwo Bogusława — stwierdził Jan schodząc z zamprawizowanego cokołu, rad, że polowica uczepliła się innego tematu.

— Jakto? A ze mnie nie ma nic?